Nakład 21.300 egzemplarzy.

Rok IV. Nr. 214. Sosnowiec, sobota 17 sierpnia 1929 roku. Cena numeru 10 groszy.



# EXPRES ZAGŁĘBIA



Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. Kieleckiego.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3 go Maja 14, tel. 2-77 ZAWIERCIE, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; OGRODZIEC, ul. Kościuszki.

## Wojna na Dalekim Wschodzie.

### KRWAWE ATAKI WOJSK SOWIECKICH.

BERLIN, 16.8. Ostatnie wiadomości z Dalekiego Wschodu stwierdzają rozpoczęcie kroków zaczepnych przez armję sowiecką w Mandżurji. Wojska sowieckie po krwawych utarczkach z oddziałami białogwardzistów i chińskimi zajęły dwie miejscowości chińskie, położone naprzeciw Charbina. Armja sowiecka odniosła tam sukces głównie przez użycie samolotów, których nieszczycielska działalność nie mogły sparaliżować oddziały chińskie, nie dysponując tego rodzaju bronią w dostatecznej ilości.

Rozpoczęcie kroków zaczepnych przez armję sowiecką Dalekiego Wschodu świadczy, że konflikt chińsko - sowiecki stanie się wkrótce zagadnieniem, wykraczającem poza granice lokalne.

### POJEDYNEK ARTYLERJI.

MOSKWA, 16.8. Na rozkaz mandżurskiego generała wojsk chińskich, stacjonowanych wzdłuż granicy sowieckiej, wojska te rozpoczęły wczoraj gwałtowną kanonadę artyleryjską i przeszły do kontrataku przeciw oddziałom sowieckim. Na linji Pogranicznaja — Mandżurja doszło do większych walk.

### WOJSKA CHIŃSKIE WYPĘDZAJĄ BOLSZEWIKÓW.

LONDYN, 16.8. Wojska sowieckie, które zajęły były kilka miejscowości na terytorjum chińskiem, zostały według doniesienia chińskiego generała, dowódcy prowincji Kirin, wyrzucone za granicę sowiecką. Chińczycy odbili wszystkie utracone poprzednio miejscowości.

## Niemcy inspiratorami rewolucji w Venezueli.

### Wzorem piratów na kanonierce wojennej.

BERLIN, 16.8. Dzienniki berlińskie, pisząc o tajemniczej rewolucji w Venezueli, i o niemieckim parowcu „Falke" twierdzą, że oficerowie i załoga okrętu byli pod groźbą śmierci zmuszeni do wyładowania amunicji i wysadzenia na ląd powstańców w porcie Venezueli.

Zarazem powtarzają dzienniki twierdzenie, że przyjęcie na pokład powstańców pod dowództwem generała del Gade Chalbauda nastąpiło w Gdyni.

W związku z tem należy zaznaczyć, że okręt „Falke", który był niegdyś **kanonierką w niemieckiej flocie wojennej** i stanowi obecnie własność hamburskiej linji żeglugi „Felix Prenzlau et Co." **opuścił Hamburg za fałszywemi papierami,** udając się rzekomo do Las Palmas na wyspach Kanaryjskich.

W rzeczywistości okręt udał się do Gdańska, gdzie przyjął na pokład 125 rzekomych venezuelan, faktycznie zaś oficerów niemieckich.

Rząd Venezueli zwrócił się za pośrednictwem swoich przedstawicieli do wszystkich rządów na kontynencie amerykańskim o traktowanie okrętu „Falke" jako statku pirackiego, a więc o skonfiskowanie go i aresztowanie załogi.

Wbrew uspakajającym doniesieniom urzędowym, z Venezueli nadchodzą drogą przez Londyn wiadomości, mówiące o tem, że **powstanie rozszerza się na południe we stany**

**Powstańcy rozporządzają samolotami wojennemi i znacznemi środkami finansowemi.**

Doniesienia te mówią, że organizatorzy powstania znajdują się za granicami kraju i że szukać ich należy

**w kołach naftowych.**

W związku z temi wiadomościami podkreślić należy, że „Falke" w Gdyni nie brał na pokład żadnych pasażerów.

## Pogrzeb ś.p. mjra Idzikowskiego odbędzie się w poniedziałek.

WARSZAWA, 16.8. (wł.) W nie dzielę rano zwłoki ś. p. mjra Idzikowskiego i towarzysząca im eskorta przybędą z Gdyni do Warszawy.

Trumna z dworca przewieziona będzie do kościoła św. Krzyża.

W poniedziałek 19 b. m. o godzinie 9 rano według ustalonego programu, odbędzie się nabożeństwo żałobne i wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski.

Podczas pogrzebu będą krążyły nad konduktem wszystkiemi samoloty I pułku lotniczego, stacjonowanego w Warszawie oraz po „trójce" samolotów ze wszystkich pułków lotniczych.

### MAJOR KUBALA.

WARSZAWA, 16.8. (wł.) W niedzielę rano, pociągiem z Paryża wraca mjr. Kubala.

## Pogrzeb żołnierzy-ofiar strasznej katastrofy

### przy udziale 30 tysięcy mieszkańców Łodzi.

ŁÓDŹ, 16.8. Wczoraj odbył się pogrzeb dwu żołnierzy żydów Jakóba Giersza i Jakóba Tońskiego, ofiar wstrząsającej katastrofy kolejowej pod Łodzią.

W pogrzebie wzięło udział około 30 tysięcy osób, mieszkańców Łodzi.

Kondukt żałobny poprzedzała kompanja honorowa 28 pułku strzelców kaniowskich, w którym służyli zmarli tragicznie żołnierze.

Za trumną postępowali z ramienia władz wojskowych generałowie Małachowski dowódca O. K. IV i Olszyna - Wilczyński dowódca 10 dywizji piechoty, oraz major Cieślak zastępca dowódcy 28 pułku strzelców kaniowskich.

Nad otwartą mogiłą wygłoszono szereg przemówień.

Pogrzeb żołnierzy katolików odbędzie się dopiero dziś ze szpitala okręgowego przy ul. Rzęskiej.

## Tłumy kuracjuszów oblegają marszałka Piłsudskiego w Druskienikach.

WARSZAWA, 16.8. (wł.) P. marszałek Piłsudski pozostanie w Druskienikach do 26 b. m.

Marszałek czuje się dobrze, odbywa regularnie spacery i bierze kąpiele.

Popularność mar. Piłsudskiego w Druskienikach jest tak wielka, że w godzinach, w których zwykle odbywa spacery po parku, publiczność zbiera się, tamując zupełnie ruch. Zarząd zdroju wydał zarządzenie, że o ile publiczność nie przestanie się tłoczyć i napastować mar. Piłsudskiego, wydany zostanie zakaz uczęszczania do parku podczas spaceru marszałka.

## Hrabia-krupier-defraudant, na widok policji pozbawił się życia.

WARSZAWA, 16.8. (wł.) W stolicy i okolicach znany jest ogólnie hr. Stawszyński, który przed rokiem przegrał wielką fortunę w Monte Carlo.

Zarząd kasyna ofiarował wówczas doszczętnie zgranemu Stawszyńskiemu posadę krupiera w temże kasynie.

Pan hrabia nie zadowoliwszy się pensją krupiera, zdefraudował wielką sumę pieniędzy i zniknął.

Za zbiegiem rozesłano listy gończe. Policja polska dowiedziawszy się, że hrabia przebywa u swej siostry, Barczyńskiej w Marcogu, pod Warszawą udała się tam, by ująć Stawszyńskiego.

Wiadomość o przybyciu policji tak podziałała na hrabiego, że wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia.

### Trzech ministrów przemysłu i handu w Poznaniu.

POZNAŃ, 16. 8. Dziś rano przybyli do Poznania ministrowie przemysłu i handlu Szwecji, Lundwik i Estonji, Zimmermann. Równocześnie przybył minister przemysłu i handlu, Kwiatkowski, wraz ze sztabem wyższych urzędników ministerjum przemysłu i handlu i ministerjum spraw zagranicznych.

Po powitaniu na dworcu goście udali się na zwiedzanie wystawy.

## P. Devey wyjeżdża do Ameryki.

WARSZAWA, 16. 8. (wł.) W końcu b. r. wyjeżdża do Nowego Yorku doradca finansowy Polski p. Devey. Podróż p. Deveya ma charakter służbowy.

## Pośrednictwo tarcia w Hadze.

### Dyplomatyczne odroczenie obrad czy zerwanie?

HAGA, 16.8. (wł.) Rokowania między delegacją angielską i innemi delegacjami krajów sprzymierzonych toczą się za pośrednictwem Japara.

Posiedzenie komisji finansowej odroczone zostało do przyszłego tygodnia, w celu umożliwienia delegacji angielskiej opracowanie odpowiedzi na memorandum krajów sprzymierzonych.

PARYŻ, 16.8. (wł.) Dzisiejszy „Le Temps" oświadcza, że należy żywić nadzieję, iż uczestnicy konferencji w ścisłem tego słowa znaczeniu, aby uniknąć zerwania konferencji w ścisłem słowa tego znaczeniu i znajdą sposób wyjścia w odroczeniu obrad, aby umożliwić poszczególnym ministrom, którzy spotkają się we wrześniu w Genewie, dolepszego przygotowania się do przyszłego zebrania.

## Teroryści opolscy muszą ponieść zasłużoną karę.

BYTOM, 16. 8. Polskie katolickie towarzystwo oświatowe w Opolu, które urządziło swego czasu przedstawienie »Halki« w Opolu, wniosło do trybunału Rzeszy w Lipsku odwołanie przeciw zbyt łagodnemu wymiarowi kary przeciwko zbrodniczemu terorowi stahlhelmowców.

Sąd opolski wydając wyrok, wychodził z założenia, że teroryści nie działali zbiorowo.

W odwołaniu swojem wykazuje apelujące towarzystwo, że akcja terorystyczna była zbiorowa.

## ZJAZD NIŻSZYCH FUNKCJONARJUSZY PAŃSTWOWYCH.

POZNAŃ, 16.8. Wczoraj rozpoczął w sali uniwersytetu poznańskiego swoje obrady 4-ty zjazd niższych funkcjonarjuszy państwowych Rzeczypospolitej Polskiej. Po odprowieniu mszy św. na intencję zjazdu, delegacja zjazdu złożyła wspaniały wieniec u stóp pomnika poległych powstańców wielkopolskich na cmentarzu w Bórczynie.

Obrady zjazdu zagaił p. Bierzyński, witając przedstawicieli władz i wznosząc okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej oraz Jej prezydenta Ignacego Mościckiego i pana marszałka Piłsudskiego. Na zjazd przybyli licznie reprezentanci władz państwowych, samorządowch oraz stronnictw politycznych. Do prezydjum zjazdu wybrano jako przewodniczącego p. Onyszkiewicza z Krakowa oraz jako członków pp. Ileczkę ze Lwowa, Welzandę z Poznania, Augustynniaka z Warszawy, Brzoskiego, Kaczyńskiego i Nalewińskiego.

Na wniosek przewodniczącego uchwalono następnie wysłanie depesz hołdowniczych do pana prezydenta Rzeczypospolitej i marszałka Piłsudskiego. Po przemówieniach powitalnych przystąpiono do obrad.

## WSTĘPNE POROZUMIENIE W SPRAWIE ROZBROJENIA NA MORZU.

NOWY JORK, 15.8. Pomiędzy Stanami Zjednoczonemi i Anglją doszło dziś do porozumienia wstępnego w sprawie rozbrojenia morskiego w następujących punktach:

Po konferencji wstępnej, która ma się odbyć w roku bież., ma nastąpić w roku 1930 powszechna konferencja wszystkich mocarstw morskich, zainteresowanych w sprawie rozbrojenia na morzu.

W międzyczasie program budowy krążowników ma być przeprowadzony w dotychczasowej formie, aby osiągnąć parytet pomiędzy Anglją i Stanami Zjednoczonemi.

W 3 punkcie rządy osiągnęły porozumienie w sprawie określenia typu i wartości bojowej poszczególnych statków. Obie strony poczyniły wzajemne ustępstwa.

Bardzo poważnem ustępstwem ze strony Anglji jest zgoda na skreślenie 70 tysięcy tonn w budowie nowych krążowników, które mają zastąpić przestarzałe typy. Anglja zastąpi tylko 30 tysięcy tonn nowemi jednostkami.

## WYBUCH WULKANU BROMO.

BATAWJA, 16.8. Wulkan Bromo położony w pobliżu Sansea, znanego na Jawie miejsca klimatycznego, wznowił od dwuch dni działalność. Wulkan wyrzuca z krateru płomienie oraz nieustanny deszcz popiołu.

## NOŻEM W SERCE DYREKTORA.

MOSKWA, 16.8. Zwolniony robotnik uderzył nożem w serce wychodzącego z fabryki dyrektora Krysina, kładąc go trupem na miejscu.

## UTONIĘCIE SAMOLOTU PASAŻERSKIEGO W STAWIE.

MARSYLJA, 16.8. Samolot, wiozący kilku pasażerów, spadł tu do stawu. Dwie osoby ciężko ranne zdołano uratować. Podjęto poszukiwania za trzema innymi pasażerami, uwięzionymi w szczątkach samolotu



# Pracowite wakacje naszego nauczycielstwa.

— Niema to, jak być nauczycielem — słyszy się często westchnienie: przepracuje 10 miesięcy i ma co rok 2 mies. urlopu! I to dwa miesiące najpiękniejsze, najcieplejsze, podczas których najciężej pracować

W rzeczywistości zazdrość ta jest zupełnie niesłuszną. Po skończeniu lekcyj i odbyciu krótkich wycieczek w nieznane uczniom okolice (w tym roku przedewszystkiem na PWK.). — dopiero się zaczyna naprawdę okres wakacyj Wycieczki takie są naturalnie ukoronowaniem męczącej pracy nauczycielskiej.

Pilnowanie ruchliwej i wścibskiej gromady, wysiłek, by wycieczka przyniosła uczniom jaknajwiększą korzyść — jest zadaniem ciężkiem i wyczerpującem ,obarczonem w dodatku odpowiedzialnością za całość i zdrowie młodocianych uczestników wycieczki.

Wnet potem zaczyna nauczycielstwo nową pracę nad sobą. Już w początku lipca czeka na nauczycieli niespełna 120 kursów wakacyjnych tworzonych przez ministerjum oświecenia we wszystkich okręgach szkolnych. Praca nauczyciela wymaga ciągłego postępu, ciągłego uzupełnienia posiadanych wiadomości. Na kursach tych, odbywających się w 3 terminach w przeciągu niespełna miesiąca są wykładane języki, nauki przyrodnicze, matematyczne, historja, pedagogika, geografja, myzyka, śpiew i t. p. Nie brak i kursów gospodarstwa domowego, a doniosłe znaczenie, szczególnie dla nauczycieli szkół wiejskich, mają kursy oświatowo - społeczne i oświaty pozaszkolnej — chodzi bowiem o to, by nauczyciel umiał podnosić poziom kulturalny i cywilizacyjny środowiska, w którem uczy dzieci. Na każdym kursie bywa przeciętnie 40 osób, więc w ciągu wakacji przesunie się przez nie około 14 tysięcy nauczycieli.

Dla 60-tysięcznej armji polskiego nauczycielstwa, posiadającej świetnie rozwinięte i wielce ruchliwe organizacje zawodowe (Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych liczy 40.000 członków!) — stoją otworem jeszcze kursy, tworzone przez związki. Kursów, ministerjum oświecenia, w roku bieżącym jest czynnych około 30.

Pozatem w Wejherowie i w Zakopanem odbywają się wakacyjne kursy uniwersyteckie ,na których wygłaszają prelekcje wybitni profesorowie wyższych uczelni. Poza stroną naukową mają one doniosłe znaczenie obywatelskie, gdyż w programach swych kładą szczególny nacisk na aktualne zagadnienia państwowe i społeczne.

I to jeszcze nie wyczerpuje programu prac, jakie nauczycielstwo wykonywa w czasie dwumiesięcznego „odpoczynku“: mianowicie — nauczycielstwo bierze liczny i czynny udział w różnego rodzaju zjazdach ogólnych i regjonalnych, których terminy zazwyczaj są odsuwane na czas wakacyj Z takich zjazdów szczególnie liczne były w roku bieżącym dwa: kongres nauczycieli słowiańskich, w którym wzięło udział 2000 osób, oraz kongres pedagogiczny w Poznaniu przy udziale 3000 nauczycieli szkół powszechnych.

Dopiero po wykonaniu tego obfitego programu zjazdów i kursów, może nauczyciel pomyśleć o własnym wypoczynku i o ratowaniu swego zdrowia, nadwątlonego 10 miesięczną wyczerpującą pracą. Zapełniają więc kolonje związkowe na Helu, w Brodach, własną willę w Krynicy, a nauczyciele szkół wiejskich mogą oddać się miłej bezczynności we własnym domu.

Ciasno też bywa w sanatorjach, gdyż z pośród różnego rodzaju zawodów — praca nauczycielska szczególnie sprzyja powstawaniu chorób płucnych. W chwili obecnej np. nie licząc nauczycieli, korzystających z państwowej pomocy lekarskiej, w związkowem sanatorjum w Zakopanem leczy się 158 chorych.

Jeszcze do początku roku szkolnego mamy prawie miesiąc, ale już ogromny procent nauczycieli rozpoczyna przygotowania do nowej pracy: rozkład i opracowanie lekcyj, uporządkowanie bibljotek, pomocy naukowych itp.

Niema więc czego zazdrościć nauczycielom wakacyj, wypełnionych sumiennie pracą nad sobą i pracą społeczną, która nie pozwala na próżnowanie przez cały rok.

# Niezadowolenie po pobycie na P.W.K.

**Uwagi dziennikarzy jugosłowiańskich, godne zapamiętania.**

Wczesnym rankiem przyjechali do Warszawy dziennikarze jugosłowiańscy, uczestniczący w wycieczce po Polsce. Dwie noce kolejne spędzili w wagonie. Cały dzień uprzedni byli na nogach, zwiedzając Gdynię i Gdańsk. Spodziewaliśmy się zobaczyć miny przemęczone i usłyszeć jedno życzenie — odpoczynku.

Tymczasem ujrzeliśmy oblicza pełne radości i wesela.

— Czy panowie nie chcieliby wytchnąć parę godzin w hotelu?

— Szkoda czasu, każda chwila spędzona w Polsce jest tak nam droga, że nie możemy tracić jej na odpoczynek. Będzie na to dość czasu po powrocie do domu — odpowiada najstarszy i najokazalej przedstawiający się z pośród przybyłych gości prof. Vladislav Fabjančić, redaktor pisma „Jutro“ z Lublany i prezes „Małej Ententy Prasy“.

— Jakież panowie wynoszą wrażenia z Poznania i Gdyni?

— Z Gdyni jaknajlepsze, miejscowy starosta ,p. Staniszewski, który robił nam honory domu, jest człowiekiem zachwycającym, sympatycznym w towarzystwie i dzielnym w pracy. Natomiast do Poznania mamy żal....

— ?

— Dano nam tylko dwa dni czasu na zwiedzenie wystawy. A przecież należałoby jej conajmniej tydzień poświęcić i jeszcze nie zdążyłoby się obejrzeć dokładnie wszystkich cudów.

— Czy istotnie zrobiła wystawa na panach takie wrażenie?

— To, cośmy widzieli przeszło wszelkie nasze oczekiwania, odparł młody redaktor największego pisma belgradzkiego „Politika“, p. Petrović. Ale brak czasu nie pozwolił nam zwiedzić wszystkich działów dość dokładnie.

— Zwłaszcza pałac sztuki przebiegliśmy tylko ,gdy należało poświęcić mu całe dwa dni. Muszę przyznać, że jestem niepocieszony, bo nigdy już w życiu nie będą miał okazji do obejrzenia tylu arcydzieł malarstwa polskiego, zgromadzonych w jednem miejscu — skarżył się p. Stanisław Kraków, redaktor naczelny pisma „Wreme“, znany powieściopisarz i przyjaciel Polski. Sam zresztą jest pochodzenia polskiego, gdyż, ojciec jego należał do rodziny powstańców 63 roku i zmuszony był porzucić kraj, aby osiąść w Serbji i ożenić się tam.

— Skarg twoich nie uważam za uzasadnione — odparł redaktor Joranović z „Nowosti“. — Polską sztukę będziesz mógł zobaczyć we wszystkich muzeach Warszawy i Krakowa. Są to rzeczy ,z któremi najłatwiej zapoznać się w krótkim czasie, dzięki gromadzeniu obrazów i rzeźb w salonach i zbiorach. Ale takiego zobrazowania stanu przemysłu polskiego, jaki jest na wystawie poznańskiej, już nigdy nie będę mógł oglądać. Dlatego moja strata jest nieskończenie większa, wprost niepowetowana.

— Obaj macie nieco racji — wmieszał się do rozmowy p. Josif Mihailović, redaktor pisma „Skopski Glasnik“ i burmistrz miasta Skoplje w Macedonji, — ja jednak mam najwięcej powodów do zmartwienia. Pawilon samorządowy przedstawia takie bogactwo, że powinienbym poświęcić mu cały czas pobytu w Poznaniu, tymczasem w sumie spędziłem tam kilka zaledwie godzin. Jesteście laikami w dziedzinie gospodarki municypalnej, więc nie mogliście ocenić, ile ciekawych rzeczy można się było dowiedzieć i nauczyć z wystawy miast polskich. Dla naszych warunków przedstawienie zwłaszcza życia samorządowego miast średnich i małych, ich rozmaitych urządzeń kulturalnych, hygjenicznych, technicznych, ma doniosłe znaczenie.

— To wszystko szczegóły, drobne rzeczy w porównaniu z wystawą rolniczą i hodowlaną, która nas właśnie, jako naród żyjący z płodów ziemi, najbardziej interesuje. Żałuję też, że gdyśmy dostali się na najdalsze tereny wystawowe, poświęcone agrykulturze, trzeba już było wyjeżdżać, — mówił p. Victor Schweiger, redaktor dziennika „Slovenec“ z Lublany.

— Słowem wszyscy jesteście niezadowoleni — konkludował red. p. Michailo Živancević, — a ja, mimo krótkiego czasu wyniosłem bardzo dużo z wystawy. Trzeba tylko umieć patrzeć. Ileż, naprzykład, powiedziała mi o folklorze polskim wesoła rewja „Kulik“. Mógłbym miesiąc podróżować po Polsce i nie zobaczyć tych pięknych zwyczajów, zabaw, strojów ludowych.

— Masz rację — potakiwał mu p. Kržmarić, dziennikarz z Zagrzebia, ożeniony z Polką z Przemyśla i władający dość dobrze językiem polskim. Choć krótki mieliśmy czas, ale zużytkowaliśmy go intensywnie. Ja nie mam wprost słów zachwytu nad wystawą.

— Na to zgoda. Ale właśnie nasze niezadowolenie z powodu krótkości pobytu w Poznaniu, jest najwymowniejszym dowodem uznania dla wielkiej imprezy bratniego narodu polskiego — zakończył poważny prof. Fabjancić. Wystawa rządowa, zdająca sprawę z tego, co robiono w niepodległej Polsce przez dziesięć lat, najlepiej świadczy o wielkości narodu polskiego.

# KRONIKA.

## KALENDARZYK.

| Sierpień 17 Sobota | Dziś: Jacka<br>Jutro: Frimina<br>Wschód słońca 4.21<br>Zachód „ 18.59 |
|---|---|

## RADJO.

### WARSZAWA.

Sobota, 17 sierpnia.

11.56. Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom., hejnał z Wieży Marj. w Krak.
12.05. Muzyka płyt gramof.
12.50. Wiad. z PWK. w Pozn.
13.00. Kom. meteor., kom. przygodne.
15.40. Kom. gospod.
10.00. Transm. z Międzynarodowych Regat Wioślarskich.
18.00. Program dla dzieci.
19.00. Rozmaitości.
19.25. Kom.: roln. i meteor.
20.05. „Radjokronika“.
21.00. Transm. z Salzburga Koncert.
22.00. Kom. meteor.
22.05. Kom. PAT.
22.20. Kom.: polic., sport., nadpr.
22.45. Muzyka tan. z „Oazy“.

### KATOWICE.

16.00. Kom. Pol. Zw. Zrz. Gospod. Woj. Śl.
16.20. Koncert płyt gramof.
17.20. Skrzynka pocztowa.
18.00. Transm. z Warsz. Słuchowisko dla dzieci.
19.00. Rozmaitości, oraz zapowiedź programu na dzień następny
19.20. „Idzie żołnierz borem lasem“.
19.56. Sygnał czasu z Obserw. Astronom. w Warsz.
20.00. Odczyt.
20.30. Słuchowisko pogodne z Krak.
21.00. Koncert.
22.00. Kom. meteor. z Warsz.

## Co wyswietlają kina:

Kino „Wawel“ »Droda do szczęścia«.

Kino „Momus“ »Ze śmiercią w zawody« z Harry Peelem II serje razem.

### Z Kielc.

**POŻEGNANIE P. WICEWOJEWODY DR. KROEBLA Z URZĘDNIKAMI.**

W ubiegłą środę p. wicewojewoda dr Kroebl żegnał się z urzędnikami w województwie. P. wicewojewoda obchodził poszczególne wydziały, gdzie żegnał się z naczelnikami, a następnie z urzędnikami wydziałów.

Pożegnanie to było nacechowane dużą dozą obustronnej serdeczności, świadczącej wymownie o harmonijnym stosunku, jaki panował między urzędnikami województwa a ich dotychczasowym szefem

Serdeczność w pożegnaniu miał możność stwierdzić osobiście przedstawiciel naszego pisma, który będąc w gabinecie naczelnika jednego z wydziałów województwa, był świadkiem pożegnania.

Korzystając ze sposobności, przedstawiciel nasz w imieniu redakcji złożył wicewojewodzie życzenia powodzenia na nowej placówce. W odpowiedzi p. wicewojewoda, wyrażając się przychylnie o naszem piśmie, jako jedynym organie województwa kieleckiego życzył pomyślnej pracy naczelnemu redaktorowi „Expresu Zagłębia“, p. Wiktorowi Monsiorskiemu.

(k)**Za duszę ś. p. wojewody Manteuffla.** Dziś, o godz. 10 rano, w kościele katedralnym odbędzie się uroczyste nabożeństwo za spokój duszy ś. p. wojewody.

W nabożeństwie wezmą udział przedstawiciele władz na czele z p. wojewodą Wł Korsakiem oraz przedstawiciele miejscowego społeczeństwa.

(k)**Loterja fantowa w parku miejskim.** Onegdaj w parku miejskim odbyła się loterja fantowa, zorganizowana przez związek pracy obywatelskiej kobiet w Kielcach.

Loterja ze względu na bogate fanty jak naczynia, meble, drób, zabawki itp. cieszyła się dużem powodzeniem.

Całkowity dochód z loterji przeznaczony jest na budowę przedszkola dla najbiedniejszych dzieci w Kielcach.

# W rocznicę śmierci śp. dr. Andrzeja Mielęckiego.

**Było to w dniu 17 sierpnia 1920 r. W Katowicach gruchnęła wieść kłamliwa, że Warszawę zajęli bolszewicy. Szał radości ogarnął niemieckie bojówki. W środku miasta Katowic zaatakowano główny odwach wojsk okupacyjnych. Polała się krew od kul karabinowych i prowokacyjnie rzuconych granatów ręcznych. Rannych opatrywał w podwórzu swego mieszkania, czyniąc zadość obowiązkom lekarza i człowieka, nieodżałowanej pamięci dr. Andrzej Mielęcki.**

**Irzeczenie do uwierzenia! Gdy po spełnieniu samarytańskiego obowiązku wracał do swego mieszkania, nasłane zbiry niemieckie rzuciły się na lekarza obowiązkowego i zamordowały go, znęcając się nad nim w bestjalski sposób.**

**Tak zginął śp. dr. Andrzej Mielęcki jak żołnierz na placówce, do ostatniej chwili wierny szczytnym obowiązkom swego zawodu, wierny hasłom Polaka i obywatela. Ceniony i szanowany przez swoich i obcych, pozostawił po sobie pamięć nieskazitelnego człowieka o dobrem uczynnem sercu, pamięć polaka niezachwianego, wierzącego w przyszłość Polski, gotowego dla Niej wszystko poświęcić.**

**Wojska okupacyjne cofnęły się pod naporem niemieckim z miasta tego wieczora, tak, że do następnego dnia miasto Katowice było faktycznie w ręku niemieckim. I tylko nadzwyczaj szczęśliwemu wypadkowi zawdzięczać należy, że po zamordowanym dr. Mielęckim nie padli jako ofiary planowego mordu inni wybitni przedstawiciele polskiej inteligencji.**

**Na rokosz niemiecki odpowiedział lud polski iście wspaniałym odruchem, który zowią drugiem powstaniem. Jednym zamachem, idąc ławą od Mysłowic aż hen pod Strzelce, oczyścili ślązacy kraj z niemieckich bojówek, i tylko w miastach większych ostały się grupy przyczajonych orgeszowców, bo o dziwo! — wojska okupacyjne, które polaków nie mogły obronić przed zrewoltowanymi niemcami, zdobyły się na tyle energji, że ochroniły przyciśniętych do muru niemców przed karzącą ręką polaków! Wysiłek polaków, który mógł wtenczas wielkiej rzeczy dokonać poszedł tak niecnie na marne!**

**Aby utrwalić pamięć niewinnej ofiary śp. dr. Mielęckiego, człowieka czystego serca, światłego i dobroczynnego lekarza i radnego miejskiego grono obywateli katowickich stworzyło fundację dobroczynną Jego imienia w Katowicach, aby instytucje jego imienia w środku miasta przypominała mieszkańcom Katowic życie i śmierć wzorowego obywatela i minione groźne a straszne chwile.**

# Próba rozbicia frontu rzemieślniczego.

Związek towarzystw przemysłowych i rzemieślniczych w Poznaniu, stowarzyszenie znajduje isę pod wpływami endecji, zwołuje we wrześniu ogólno - polski zjazd rzemieślniczy.. Zjazd ten miał być początkowo zorganizowany przez tymczasową naczelną radę rzemiosła polskiego. Wobec jednak odbywających się zjazdów zawodowych i wycieczek regjonalnych, szereg organizacyj rzemieślniczych uznał zwoływanie zjazdu rzemieślniczego w chwili obecnej za niewskazane.

Na decyzję tę wpłynęła również ta okoliczność, iż w wielu województwach przywódcy rzemiosła są zajęci organizowaniem izb rzemieślniczych, które jako organy samorządu rzemieślniczego są upoważnione do występowania w obronie interesów rękodzieła polskiego.

Wbrew opinji najpoważniejszych zrzeszeń rzemieślniczych w Poznaniu, na Pomorzu i na Śląsku, związ zrzeszeń rzemieślniczych w Poznańskiem zwołuje obecnie zjazd i wydał odezwę specjalną dla rzemiosła.

W odezwie tej, organizatorzy zjazdu piszą:

„Hasło już zostało wydane, całe rzemiosło polskie, narodowe i katolickie ma po raz pierwszy wystąpić nazewnątrz, ma zadokumentować że istnieje i że umie bronić swych warsztatów i dochodzić swych praw....“

Z odezwy rzemieślnicy polscy, którzy od dziesięciu lat brali udział w licznych zjazdach zawodowych, dowiedzą się, że dopiero teraz wystąpią po raz pierwszy nazewnątrz.

Pozatem należy podkreślić, że odezwa, miast operować rzeczowemi i prawdziwemi danemi, ogłasza, że „przez jeden rok tylko zmalała przecież liczba naszych warsztatów prawie do połowy“.

Jest to fałszywe przedstawienie rezultatów rejestracji rzemiosła albo wprost planowa i demagogiczna robota partyjna.

Tę robotę partyjną znać w prowadzonej równolegle akcji prasowej, gdzie między innemi usiłuje się wykorzystać wybory w Małopolsce jako votum nieufności dla bezpartyjnego bloku.

Niedawno „Kur. Pozn.“ podał ilość głosujących do izb rzemieślniczych w Małopolsce i nazwał to protestem przeciw wyborom, tymczasem pominął milczeniem fakt, że przed wyborami nastąpiło już uzgodnienie list kandydatów i wszędzie była zgłoszona tylko jedna lista.

A więc przeprowadzenie głosowania — było tylko zwykłą formalnością.

W tych warunkach staje się rzeczą oczywistą, że zjazd rzemiosła organizowany przez zw. tow. przem. i rzem., pozostający pod wpływami endecji, ma na celu wyłącznie interesy partyjne i może w dużym stopniu utrudnić akcję konsolidacji rzemiosła i pracę samorządu gospodarczego.

Mamy jednak nadzieję, że uświadomieni rzemieślnicy nie dadzą się wziąć na lep demagogicznym odezwom, przejrzą grę partylników, którzy chcą wyzyskać rzemiosło wielkopolskie do wystąpień rozbijających front rzemieślniczy i zostaną wierni swym bezpartyjnym organizacjom zawodowym.

---

(k) **Wynik zbiórki ulicznej na oświatę.** Urządzona staraniem wojewódzkiego wydziału oświaty pozaszkolnej przy P. M. S. w Kielcach w dn. 11 sierpnia— zbiórka uliczna dała czystego zysku 282 zł. 84 gr.

(k)**Pożary w województwie.** Powstał pożar wskutek uderzenia pioruna w szopie należącej do Edwarda Niechciała, zam. we wsi Dębina, pow. jędrzejowskiego, która to szopa spaliła się doszczętnie, oraz znajdujące się w niej 14 sztuk kur, 1 gęś i uprząż na konia. Straty wynoszą 2.000 zł.

— We wsi Milica, pow koneckiego, spaliła sie stodoła, obora i trzy sztuki inwentarza, należące do Jana Grochuli Straty wynoszą około 4.000 zł. Przyczyna pożaru narazie nie ustalona.

— We wsi Gnieździska, pow. kieleckiego od uderzenia pioruna spaliła się stodoła wraz ze zbożem na szkodę Wojciecha Stefańczyka Straty wynoszą około 2.500 zł.

— Z nieustalonej dotychczas przyczyny powstał pożar w domu Benedykta Kuchny, zam. w Szczytnikach, pow. pińczowskiego, który spalił się doszczętnie. Straty wynoszą 720 zł. Następnie pożar przeniósł się na zabudowania Michała Saltarskiego, na szkodę którego spalił się dach domu mieszkalnego, oraz przybudówka i znajdujące się w niej dwie fury siana i 2 metry żyta. Ogólne straty wynoszą 1.100 zł.

— We wsi Stanisławów, pow opoczyńskiego, w czasie burzy uderzył piorun w stodołę Jana Spoczyńskiego, skutkiem czego wybuchł pożar, od którego spaliły się: dom mieszkalny, 3 stodoły napełnione zbożem, 4 obory, oraz 18 sztuk kur, na szkodę Adama Spoczyńskiego, Jana Knociak i Marjanny Knociak. Ogólne straty wynoszą około 42.000 zł.

(k)**Śmierć od pioruna.** W czasie burzy został zabity przez piorun Kazimierz Stępień, lat 38, mieszkaniec wsi Majdanki, pow. kieleckiego.

### Z Sosnowca.

(s) **Baczność, podoficerowie rezerwy!** Z okazji uroczystości 10-lecia pierwszego powstania śląskiego komenda rejonu P. W. Zagłębia Dąbrowskiego zarządza gremjalny udział w obchodzie.

W tym celu naznacza się zbiórkę kół Sosnowca, Niwki i Czeladzi w Sosnowcu na dzień 18 b. m. o g. 8-ej rano przed dworcem kolejowym. Rejon Zagłębia tworzyć będzie w uroczystości samodzielną kompanję. Zbiórka obowiązuje wszystkich członków. Odjazd nastąpi po odbiorze przydzielonego sztandaru. Bliższe dane otrzymali komendanci kół drogą rozkazu komendy rejonu.

Komendant rejonu
**R. Krawczyk.**

(s) **Zbiórka podoficerów w Niwce.** W związku z uroczystością obchodu dziesięciolecia pierwszego powstania śląskiego, zwołuje komenda koła niweckiego (OZPR), zbiórkę członków na dzień 18 bm. godz. 7.30 (rano). Zbiórka w lokalu związku strzeleckiego przy ul. Szosowej 89 w Niwce. Przejazd do Katowic i z powrotem bezpłatny.

(s) **Inspektorat kontroli zakładu ubezpieczeń** pracowników umysłowych w Sosnowcu przy ul. Małachowskiega 2 niniejszem komunikuje, że w sprawach ubezpieczeniowych przyjmuje nadal interesantów w środy od godz. 9 ej do 13 ej i od 15-ej do 18-ej oraz w soboty od godz. 9-ej do 14 ej. Telefon Nr. 11-67.

(s) **Przedłużenie okresów zasiłkowych dla bezrobotnych.** Na skutek podjętej w swoim czasie uchwały zarządu funduszu bezrobocia w Sosnowcu minister pracy i opieki społecznej, przedłużył okres zasiłkowy do 17-tu tygodni dla tych bezrobotnych na terenie miast: Sosnowca, Będzina, Dabrowy-Górniczej i Zawiercia. Gmin pow. będzińskiego: Bobrowniki m. Czeladź, Grodziec, Niwka, Olkusko-Siewierska i Zagórze. Gmin pow. zawierckiego: Poraj, Rokitno-Szchlacheckie, Pińczyce, Poręba„ Włodowice, Kromołów, Myszków‘ Mrzygłód i Żarki. Gmin pow. olkuskiego: Pilica, Bolesław i Kroczyce, którzy do dnia 30. IX. 1929 r. włącznie wyczerpali lub wyczerpią zasiłki 13 to tygodniowe z funduszu bezrobocia.

W związku z tem zarząd f. b. zwrócił się do swoich instytucyj zastępczych o uskutecznienie wypłat.

(s) **Lustracja szkół.** W przyszłym tygodniu odbędzie się lustracja wszystkich szkół w powiecie. Na lustrację wyjeżdżają: przewodniczący powiatowej rady szkolnej, inspektor szkolny oraz delegat sejmiku będzińskiego.

(s) **Zabawa taneczna.** Staraniem sekcji oświatowej organizacji młodzieży T. U. R. koło »Sielec«, odbędzie się zabawa taneczna w sobotę dnia 17 b. m. w sali domu ludowego przy ul. Jasnej 26 w Sosnowcu. Początek o godz. 8 ej wieczorem. Muzyka doborowa. Bufet obficie zaopatrzony. Wejście: dla pań 1 zł., dla panów 2 zł.

(s) Śmierć przy pracy. W hucie »Katarzyna«, w czasie rozbijania łomu żelaznego kafarem uległ przytłuczeniu robotnik Mikołaj Swierkonow, który zmarł wskutek odniesionych obrażeń.

(s) Przejechanie. Przechodząca szosą zagórską, obok kop. Renard 6 letnia Lidja Sośnież przejechana została przez wóz ciężarowy, powożony przez furmana Stefana Binkiewicza z Zarnowca.

Potłuczoną dziewczynkę przewieziono do szpitala na Pekinie.

(s) Nagły zgon. Wiktorja Golowa, lat 55, zam. przy ul. Koźlej 15 zmarła nagle w mieszkaniu. Przyczyna zgonu jeszcze nie ustalona.

(s) Kradzieże. Jakób Majerowicz, Modrzejowska 30 doniósł policji, że z zamkniętej szuflady w sklepie skradziono mu 75 zł. gotówka, dokumenty oraz bieliznę, wartości 2000 zł. Kradzieży tej dopuściła się służąca Majerowicza, której nazwiska poszkodowany nie zna.

— Paweł Dusza (Nowa 4) zameldował o kradzieży 100 zł. z portfelu w kancelarji drużyn konduktorskich. O kradzież tę podejrzany jest hamulcowy Jakub Lis, zam. przy ul, Kolejowej.

### Z Będzina.

(b) **Kradzież pieniędzy z mieszkania.** Leonardowi Wawrzakowi (Kościuszki 32) skradziono z mieszkania, w czasie jego nieobecności 700 zł. gotówką. Sprawcy dostali się do mieszkania, wybiwszy uprzednio szybę w oknie.

Wawrzak pieniądze ukryte miał pod łóżkiem i tam je złodzieje znaleźli.

### Z Czeladzi.

(c) **Baczność rodzice i opiekunowie.** W nocy z dnia 15 na 16 bm. policja miejscowa zatrzymała błąkającą się dziewczynę niedorozwiniętą umysłowo. Rysopis dziewczyny następujący: lat około 12, blondynka, włosy obcięte, twarz pociągła, blada, oczy szare, wzrost normalny, mówi bardzo niewyraźnie, ma szczególne znaki skrofuliczne na lewej stronie szyi, ubrana w granatową. plisowaną sukienkę z kołnierzem marynarskim, obszytym trzy razy białą taśmą, w pończochach koloru kremowego, w półbutach czarnych Z trudem można się było dowiedzieć że nazywa się Hebda Julja.

# Budowa dróg i mostów
## w powiecie kieleckim.
### W tym roku będzie wybudowane 30 klm. nowych dróg i 33 mosty.

W obecnym sezonie sejmik powiatowy kielecki buduje cały szereg nowych dróg, ogółem 30 km.

Na szczególną uwagę zasługuje budowa drogi Górno - Bodzentyn. Droga ta będzie przebiegać dawnym polskim traktem Warszawa — Kraków, i będzie miała wielkie znaczenie nietylko gospodarcze, jako dogodne połączenie najbardziej zamożnej części powiatu kieleckiego, obfitującego w niezwykle urodzajną glebę (okolice Bodzentyna), ale i wielkie znaczenie turystyczne udostępniające turystom zwiedzenie gór Świętokrzyskich.

Godnym zaznaczenia jest fakt, że droga ta przechodząc przez szczyt gór Świętokrzyskich — Łysicę obok klasztoru św. Katarzyny, będzie najwyżej położona nad poziom morza w Polsce, po za drogami przechodzącemi przez góry karpackie.

Budowa tej drogi, rozpoczęto już w roku ubiegłym, w którym wybudowano 8 km., w obecnym sezonie budowlanym zostanie całkowicie wykończona i oddana do użytku publicznego.

Ze względu na teren górzysty, koszt budowy, pomimo bliskości odpowiedniego materjału budowlanego (kwarcyt i piaskowiec), wynosi przeciętnie 50.000 zł. za jeden km.

Droga ta budowana jest według najnowszej techniki budowlanej. Wszystkie na niej położone mosty zbudowane są z żelbetonu.

Obecnie przeprowadza się również budowę drugiej drogi Bieliny — Słupia Nowa. Budowa tej drogi na przestrzeni 5 km. jest w części przeprowadzona przy pomocy świadczeń mieszkańców oraz przy pomocy maszyn państwowego urzędu drogowego.

Dotychczas jest to droga powiatowa w przyszłości ma być wojewódzką

Poza tem buduje się na mniejszych przestrzeniach wiele innych dróg również przy pomocy szarwarków.

Ogółem, jak na wstępie zaznaczyliśmy, w obecnym sezonie budowlanym będzie wybudowane 30 km. dróg.

Z budowy mostów zasługuje na wielką uwagę wspaniały most na Nidzie we wsi Cedzyna, znajdujący się na szosie Kielce — Górno — Bodzentyn.

Most ten to najnowszy wyraz techniki. Długości 30 metr. 25 cm. zbudowany całkowicie z żelbetonu w kształcie łukowym i co najważniejsza — bez przęseł

Most ten był już kilkakrotnie przedmiotem podziwu, ze strony zwiedzających, którzy specjalnie przybyli do Cedzyny, by go obejrzeć. Ostatnio zwiedzała go wycieczka dziennikarzy krakowskich.

Będzie on w niedługim czasie całkowicie wykończony i oddany w październiku b. r. do użytku publicznego.

Następnie buduje się most na drodze państwowej Warszawa — Kraków, pod Białogonami, długości 18 metr. oraz pod Słowikiem długości 30 metr.

Oprócz tego na całym terenie powiatu kieleckiego buduje się 30 mniejszych mostów.

Koszt utrzymania w należytym porządku starych oraz budowa nowych dróg i mostów, w budżecie sejmiku na rok 1929-30, wyraża się sumą 621.333 zł. i w budżecie dodatkowym 118.000 zł.

Pod koniec warto zaznaczyć, że do walcowania dróg sejmik kielecki oprócz posiadanych już dotychczas walców, zakupił nowy walec wyrobu krajowego, wykonany przez firmę Roman Kluźniak w Kielcach, model którego został opatentowany i uznany za jeden z najlepszych typów walców motorowych.

Możemy się poszczycić, że Polska w szybkiem tępie dąży do urzeczywistnienie podniosłego hasła — samowystarczalności.

(m. s.).



(c) Na głodujących w Wileńszczyźnie. Oddział P. C. K. drogą zbiórek ulicznych zebrał na głodujących w Wileńszczyźnie 88 zł. 32 gr.

(c) **Kupcy czeladzcy bojkotują uchwałę podatku od szyldów.** W związku z uchwaleniem przez radę miejską podatku od szyldów, nastąpiło masowe zdejmowanie tychże.

Jedni zastępują je małemi karteczkami, na których widnieje nagryzmolony rodzaj handlu, imię i nazwisko właściciela sklepu, inni natomiast nieumieszczają żadnego napisu, prócz reklam najrozmaitszych firm.

Feliks Gruszka, Bytomska 10, został już pociągnięty do odpowiedzialności, gdyż wyraźnie oświadczył, w jakim celu zamienił dawny swój szyld na papierowy świstek, a pozostali, widocznie z tchórzostwa, tłumaczą się, że dali je do odnowienia. Ciekawość, czy malarze czeladzcy dużo takich szyldów już przyjęli?

(c) **Za pozostawienie dziecka bez opieki na ulicy** została pociągnięta do odpowiedzialności matka Marjanna Michalska, Rynek 15. Dziecko Michalskiej przejechał rowerem Zygmunt Badanka z Wojkowic Komornych, którego również pociągnięto do odpowiedzialności za przejechanie dziecka i za nieposiadanie karty rowerowej.

(c) **Za nieporządki sanitarne** w posesji przy ul. Kilińskiego nr. 3 zostali pociągnięci do odpowiedzialności: Feliks, Roman, Daniel, Jan i Piotr Horzelscy, oraz siostra ich Marjanna Gujowa.

### SUMIENNY.

— Dlaczego targowałeś się tak długo z krawcem, skoro i tak nie zapłacisz mu za ubranie?

— Jeżeli już muszę wyrządzić mu szkodę niech ona będzie mniejsza.

### WSPOMNIENIA.

Żona: Pamiętasz Stasiu? Pod tym pomnikiem schadzaliśmy się....

Mąż: O tak, pamiętam... Znowu stoi tam jakiś dureń i czeka.

### A TO SIĘ WYTŁUMACZYŁ.

Sędzia: — Proszę mi powiedzieć, dlaczego oskarżony uderzył tego pana w twarz, aż trzy razy?

Oskarżony: — Bo proszę pana sędziego, kiedym się czwarty raz zamachnął, on już leżał na ziemi.

# HRABIA MONTE CHRISTO.

44.

— O! ojcze!... odwet nasz będzie okropny.

— Nie rozumiem.

— Liczysz na powrót uzurpatora?

— Liczę na powrót Cesarza.

— Mylisz się. Dziesięciu nawet mil nie zrobi w głąb kraju. Zaczną go ścigać, osaczą i ujmą jak dziką bestję.

— Cesarz, mój drogi, jest w tej chwili już pod Groblą. Za dni dziesięć ,do dwunastu, będzie w Lugdunie, za dwadzieścia, do dwudziestu pięciu — w Paryżu.

— Cały narów powstanie.

— Aby wyjść na spotkanie genjusza.

— Ma przy sobie kilku zaledwie ludzi, a król wyśle przeciwko niemu regularne wojska.

— I one właśnie stanowić będą jego orszak cesarski. Ty, Gerardzie, bardzo wielkie jeszcze jesteś dziecko. Myślisz, żeś zdobył wszystko, gdyś się przed czterema dniami dowiedział, ze skradzionego listu, iż ten „uzurpator ma zamiar uciec z Elby". Ale gdzie jest ten uzurpator? Co czynić zamierza? — o tym ani pomyślałeś. A i dziś jeszcze spokoisz się wiarą, „że go ścigają". No a on tymczasem w tryumfalnym pochodzie posuwa się na Paryż.

— Grenobla i Lugdun, wierne królowi ,stawią mu opór gwałtowny.

— Grenobla z zapałem otworzy mu bramy swoje, Lugdun — cały wyjdzie na jego spotkanie. Wierz mi, że i my mamy wiadomości, wierz mi przytem, że policja nasza jest lepsza od królewskiej. Chcesz dowodu? Ukrywałeś przed wszystkimi powód swego do Paryża przyjazdu, a ja w dwadzieścia minut po tym, jak minąłeś rogatki, już wiedziałem, żeś przyjechał i że jedziesz do króla. Nie powiedziałeś nikomu, gdzie zamieszkasz, pocztyljonowi jedynie, a ja widzisz, w kilkanaście minut po twym do hotelu przybyciu już przyszedłem do ciebie. Zadzwoń teraz i każ dać drugie nakrycie, zjemy śniadanie razem.

— Przyznaję, że wiadomości twoje, ojcze, są doskonałe—rzekł Villefort, spoglądając na ojca z podziwem.

—Jest to rzecz zrozumiała. Wy macie w swoim ręku władzę, macie więc tylko te środki, które pieniądz zdobyć jest zdolen; my, którzy spodziewamy się tę władzę zdobyć dopiero, — mamy środki, które poświecenie rodzi.

— Poświęcenie?

— Tak jest, poświęcenie. Tak bowiem nazywa się w języku szlachetnych duma, która nadzieją oddycha.

Powiedziawszy to, ojciec Villeforta sięgnął ręką do dzwonka, aby przywołać służącego, lecz syn go wstrzymał.

— Chwilkę jeszcze, mój ojcze, jedno słowo jeszcze.

— No?

— Aczkolwiek policja królewska nie jest najlepsza bynajmniej, wie ona jednak jedną rzecz dla ciebie groźną. Jest jej wiadomy mianowicie rysopis człowieka, który w dniu śmierci Epinay był u niego rano.

— Więc aż tak wiele wie zacna policja wasza? I jakiż to rysopis?

— Cera brunatna, włosy, brwi i faworyty czarne, surdut granatowy, zapięty pod szyję, wstążka legji honorowej w pętlicy, kapelusz z szerokiemi skrzydłami i laska trzcinowa.

— Hm, hm!... dlaczegoż więc, jeżeli wie aż tak dużo, nie działa, lecz trwa w bezczynie?...

— Ponieważ wczoraj czy przedwczoraj straciła ślad tego człowieka, gdy wchodził do jednego z domów ,przy ulicy Coq-Herom położonego.

— A co! — Czym ci nie mówił, że ta wasza policja jest niezaradna jak młode niewiniatko?

— Ale dziś jutro... może ponownie na zgubiony ślad natrafić...

— Prawda — rzekł Noirtier, rozglądając się niespokojnie dookoła siebie — i natrafiłaby napewno, gdyby ten człowiek ścigany nie był uprzedzony o tym, że jest ścigany. Że zaś rzecz się ma właśnie inaczej, — zmieni przeto nawet swą twarz i ubiór.

Mówiąc to, wstał, zdjął surdut i krawat, podszedł do stołu, na którym leżały rzeczy do jego syna należące, wziął brzytwę, ogolił się, zacierając tym szczegóły tak dla policji ważne. Villefort patrzał nań przestraszony, ale z uwielbieniem prawie. Faworytów zostały małe ślady zaledwie, włosom inny układ nadany został, czarny krawat zastąpiony został chustką o jaskrawych kolorach, granatowy zapinany pod szyję surdut zmienił Noirtier nakoniec ,na wykładany surdut Villeforta piaskowego koloru. Przymierzył wreszcie w lustrze kapelusz syna z rondem odwiniętem i — kontent z przemiany, rzucił swą trzcinę za piec a pochwycił lekką bambusową laseczkę, z którą spacerując, młody podprokurator królewski nadawał swej postaci swobodę, jaka była jedną z główniejszych jego cech znamiennych.

c. d. n.

# Z sądu grodzkiego w Kielcach.

## ŻYDZI SIĘ BIJĄ...

Od dłuższego już czasu rodzina Rondbergów (Starowarszawska) wiodła zaciekły spór ze swemi sąsiadami Rajzmanami.

Częste kłótnie, podczas których dochodziło do ostrej wymiany słów, nie wróżyły nic dobrego. Aktem kulminacyjnym zatargu. Roktem kulminacyjnym zabawy. Rodzina Rondbergów, wychodząc widocznie z założenia, że długotrwałe zawody „językowe“ nie odniosły pożądanego skutku, postanowiła obrać inną taktykę. Korzystając z odpowiedniej chwili, Rodbergowie spuścili solidne lanie Ickowi Rajzmanowi.

Lecz nie na tem koniec.

Na drugi dzień po wyżej opisanym wypadku, nastąpił akt zemsty Żona pobitego Baila Rajzmanowa zbombardowała kamieniami mieszkanie Rondbergów, wybijając szyby, łamiąc ramy, przyczem oberwało się i domownikom.

Epilog tej sprawy rozegrał się w sądzie grodzkim, który po wysłuchaniu świadków wydał wyrok, skazujący wojowniczą Bailę na 14 dni aresztu i 10 zł. opłat sądowych.

## NAIWNYCH NIE BRAK.

Przed kilkoma miesiącami na bruku kieleckim ukazał się elegancki młodzieniec, który chodząc po domach sprzedawał chodząc dolarówki.

Na pobrane raty wydawał pokwitowania, oświadczając przy tem że dolarówki firma, którą reprezentuje, w najbliższych dniach nadeśle.

Jakież jednakże było zdziwienie nabywców, kiedy upłynęło kilka tygodni, a dolarówki nie nadchodziły.

Tymczasem sprytny agent zgłosił się do swych nabywców po odbiór drugich rat, a kiedy mu oświadczono, że dolarówki nie nadeszły, wyraził wielkie zdziwienie, obiecując w tej sprawie wnieść do firmy natychmiastową reklamację.

Łatwowierni nabywcy dali się nabrać powtórnie i większość z nich zapłaciło drugie raty.

W ten sposób pomysłowy agent naciągnął 19 osób na ogólną sumę 309 zł. 74 gr. Kiedy po pewnym czasie dolarówki znów nie nadchodziły, a agent się już nie zgłaszał, do komisarjatu poczęły wpływać zameldowania.

Policja rozpoczęła poszukiwania i po paru dniach pomysłowy agent siedział już za kratkami. Okazał się nim Wojciech Seremaka, zamieszkały w Połańcu, pow. sandomierskiego.

Oszustwo to było przedmiotem rozprawy w sądzie grodzkim. Seramaka, zapytany przez sąd, dlaczego dopuścił się oszustwa, oświadczył, że z głupoty ludzkiej trzeba korzystać.

Sąd po rozpatrzeniu tej sprawy wydał wyrok skazujący go na 4 miesiące więzienia.

## Z Zawiercia.

(z) **Osobiste.** Powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie komendant powiatowy p. p. St. Siwoń.

— W dniu wczorajszym powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie kierownik wydziału finansowo-podatkowego magistratu p. K. Chrabąszczewicz.

(z) **Pożegnanie wicewojewody Kielc.** Na pożegnanie przeniesionego do innego województwa, wicewojewody Kieleckiego p. Kroebla został wydelegowany z ramienia miasta p. wiceprezydent Adam Mróz.

(z) **Do odebrania.** Posterunkowy Kawecki, przechodząc ulicą Paderewskiego, znalazł małą walizkę skórzaną, która po uprzedniem udowodnieniu zostanie wydana prawnemu właścicielowi.

(z) **Kradzieże.** Lepianowi Janowi, zamieszkałemu przy ul. Paderewskiego 48, niewykryci dotychczas złodzieje skradli pościel, zegarek, ubrania i inne przedmioty. Poszkodowany wartość skradzionych przedmiotów określa na 660 zł. Policja prowadzi dochodzenie.

— Karek Stanisław, zam. przy ul. Polskiej 1, zameldował policji o kradzieży roweru z ulicy.

Wartość roweru podaje na 150 zł.

# Zagraniczne wycieczki ligi morskiej i rzecznej

Zarząd główny ligi morskiej i rzecznej urządza dwie wycieczki: 1) do Stokholmu. odjazd z Gdyni 21 sierpnia — powrót 27 sierpnia br. drugą 31 sierpnia — powrót 6 września br.

Koszta tych wycieczek wynoszą 280 zł. 2) do Kopenhagi: odjazd z Gdyni 15 sierpnia — powrót 20 sierpnia br. i drugą 7 września — powrót 12 września br., koszta wycieczki wyniosą 250 zł.

Podczas pobytu w Stokholmie i Kopenhadze uczestnicy wycieczki zamieszkiwać będą na okręcie i otrzymają całodzienne wyżywienie.

Koszty przejadu koleją ponoszą sami wycieczkowicze, jednak w drodze powrotnej do miejsca zamieszkania przysługuje im zniżka kolejowa w wysokości 50 proc. na zasadzie zaświadczenia wydanego przez wydział pasażerski żeglugi polskiej w Gdyni.

Koszty okrętowe obejmą przejazd z Gdyni do Stokholmu, względnie do Kopenhagi i z powrotem wraz z miejscem sypialnym na pokładzie i całkowitem pierwszorzędnem utrzymaniem, natomiast nie uwzględniają one: a) trunków, b) napiwków służbie, c) kosztów lądowych wycieczek zbiorowych zagranicą, które wynoszą: 2 dniowe zwiedzenie Stokholmu zł. 40; Visby na Gotlandzie zł. 15; Kopenhagi i okolic zł. 45; Borholmu zł. 20. Wycieczki te nie są obowiązujące i każdy z uczestków może zwiedzać na własną rękę.

Reflektanci na powyższe wycieczki winni w możliwie jaknajkrótszym czasie, z uwagi na ograniczoną ilość miejsc, przesłać do zarządu głównego: 1) paszport krajowy — dowód osobisty, 2 fotografje format $1/2$ x 4 bez nakrycia głowy, podpisane na przedniej stronie, oraz przekazać przez PKO na konto nr. 18675 należną kwotę oraz dodatkowo 10 zł. na koszty zbiorowego paszportu zagranicznego i wizy. Bliższych informacji udziela L.M. i Rz. w Sosnowcu, Parkowa 1, tel. 9 91.

# Jeszcze o zadymieniu miasta.

Podnosiliśmy już niejednokrotnie sprawę zadymiania miasta przez zakłady przemysłowe i kopalnie.

Całe dzielnice Sosnowca systematycznie „obkładane“ są warstwą sadzy, które zioną z kominów i nietylko swą tłustą zawartością wypełniają płuca mieszkańców, ale przez otwarte w lecie okna dostają się obficie do mieszkań, niszcząc bieliznę, firanki i t. d.

Dość wspomnieć o całym Sielcu, zadymionym przez tow. Renard, gdzie w promieniach słońca unosi się stale szary pył z kominów, zatruwający powietrze.

Ostatnio, od dwuch dni ul. Marjacka i przyległe do niej ulice na Pogoni zadymione są gryzącym dymem, jaki wydobywa się z potwornej i niskiej rury żelaznej fabryki Hulczyńskiego.

Rdzawy dym wypełnia ulice i wlecze się wzdłuż domów, dostając się do mieszkań.

Onegdaj późnym wieczorem, mieszkańcy tej dzielnicy, korzystający z pogodnej nocy, zmuszeni byli opuścić w pośpiechu ulice i pozamykać okna, gdyż ze wspomnianej już 50 centymetrówki Hulczyńskiego buchać poczęły kłęby dymu, uniemożliwiając pobyt na „świeżem“ powietrzu.

Sprawa zadymiania miasta rozpatrywana była już przez województwo. Dotychczas jakoś nie widać żadnych decyzyj w tej kwestji.

Można przecież zmusić lekceważących sobie przepisy przemysłowców do sprawienia urządzeń, zapobiegających zadymianiu miasta.

Władze muszą wreszcie wziąć w obronę mieszkańców i uchronić ich przed zabójczym wpływem gryzących i niezdrowych dymów. Tembardziej, że np. na Pogoni zdarzyło się kilka wypadków zachorowań z tego powodu.

# Echa fatalnego wypadku w Będzinie.

Jak już donosiliśmy wczoraj, w Będzinie miał miejsce tragiczny wypadek przypadkowego zastrzelenia przechodnia w czasie walki policjanta z ujętym oprzyszkiem.

Policjant z żoną szedł przed wieczorem na spacer i na ul. Sieleckiej spostrzegł oddawna poszukiwanego zbiegłego opryszka Bobera.

Mimo, iż posterunkowy nie był w służbie, podbieg. do złodzieja i schwytał go. Podczas prowadzenia opryszka do komisarjatu, pod wiaduktem przy ul. Kościuszki Bober rzucił się na policjanta i przewrócił go na ziemię, usiłując jednocześnie wydrzeć posterunkowemu rewolwer.

W czasie walki padł strzał, niewiadomo przez kogo spowodowany. Kula, fatalnym zbiegiem okoliczności ugodziła stojącego opodal i przypatrującego się bójce Ajzyka Zuchtera, który osunął się na chodnik i wyzionął ducha.

Opryszek zaś w tym momencie wyrwał się policjantowi i zbiegł, korzystając z zamieszania.

Na jednej z odludnych ulic, policjant strzelił kilka razy do opryszka, nie trafiając go jednak.

Nieszczęśliwy ten wypadek wywołał w mieście ogólne przygnębienie. Stwierdzić jednak należy, że fatalny strzał spowodowany był przypadkowo w czasie walki policjanta z opryszkiem, a nie w czasie pościgu, kiedy policjant strzelał do złodzieja.

# Nowoczesne niewolnictwo w Wolbromiu.

## Czy p. inspektor pracy wie o tem?

Przeciążenie pracą etatowych i kontraktowych funkcjonarjuszy urzędu pocztowego w Wolbromiu, pow. olkuskiego zbyt jaskrawym odbija cię echem wśród społeczeństwa które doprawdy podziwia cierpliwość ludzi, w obecnych czasach państwowej ochrony pracy, zmuszonych codziennie, z wyjątkiem świąt po 12 — 14 godzin pracować w ciasnym i dusznym lokalu, albowiem muszą ci pracownicy przychodzić do urzędu już o g. 7 m. 30 rano i pracować intensywnie przy otwartych okienkach: kasowym, listowym i paczkowym do godz. 12 m. 30 w południe, a w dniu czwartkowym, jako targowym, nawet do g. 1 m. 30 popołud., czyli że tylko 1 lub 2 najwyżej godziny mają przerwę obiadową i już o godz. 14 m. 30 znów muszą być czynni przy okienkach otwartych od godz. 15 do g. 18, a i po zamknięciu okienek zatrzymuje się tych pracowników w urzędzie dla pracy biurowej i technicznej do godz. 22 — 23 stale i codziennie bez prawa pobierania dodatkowego wynagrodzenia za nadliczbowe godziny.

Nasuwa się tedy pytanie, kiedy ci męczennicy mają możność zająć się ogólno ludzkiemi potrzebami domu swojego i rodziny, jeżeli nie mają czasu zjeść wieczerzy, bo o podwieczorku niema mowy; kiedy oni mogą po pracy odetchnąć świeżem powietrzem i udać się na przechadzkę, co byłoby przecież rzeczą konieczną, jeżeli zważyć, w jakim zaduchu pracować muszą?

Kierownictwo urzędu tłumaczy się bezsilnością, twierdząc, że pracy za wiele, bo Wolbrom jest ruchliwym ośrodkiem przemysłowo - handlowym, a personelu dyrekcja nie chce powiększyć. Przytem miejscowe 2 banki i spódzielnie zasypują kasę pocztową bilonem b. drobnym.

Możeby p. inspektor pracy zainteresował się losem tych męczenników, którzy w obawie utraty kawałka chleba bezprzykładnie znoszą ciężki swój los, albowiem w wolnej Polsce nie powinno to mieć miejsca.

# O poprawę komunikacji

## kolejowej i stosunków bezpieczeństwa na linji Warszawa — Radom — Kielce.

W związku ze stosunkami bezpieczeństwa, panującemi na linji Warszawa—Radom—Kielce, którym sprzyja niewątpliwie w znacznym stopniu ta okoliczność, iż nocne pociągi, idące z dworca wschodniego w Warszawie do Radomia i dalej, złożone są z wagonów, mających bezpośrednie wejścia, co ułatwia tak napady bandyckie, jak i ucieczkę, izba przemysłowo handlowa w Sosnowcu zwróciła się w obszernem memorjale do ministerjum komunikacji, domagając się zaprowadzenia na tej przestrzeni pociągów, złożonych o systemie korytarzowym. Ponadto odniosła się izba do ministerjum spraw wewnętrznych o wzmocnienie ochrony policyjnej na omawianej przestrzeni, by podróżującym, a zwłaszcza nocną porą, zapewnić bezpieczeństwo życia i mienia.

Apel izby znajdzie niewątpliwie należyte zrozumienie u czynników kompetentnych.

# Z parasolem na pędzący tramwaj

## Kupiec z prowincji myślał, że w stolicy to tak jak w Przytyku

Poważny kupiec z Przytyka Chaim Waserman miał niemałe zmartwienie. Niewiadomo skąd i dlaczego jego żona Małka, niewiasta zaliczająca się do niewielu osobliwości rodzinnego grodu, posiada bowiem

**200 kilo żywej wagi,**

dostała szumu w uszach.

Po długich naradach Chaim i Małka Wasermanowie postanowili przyjechać do Warszawy, aby tu zasięgnąć porady lekarzy.

Wczoraj rano zawitali do stolicy. Niezwłocznie udali się do lecznicy lekarzy specjalistów przy ul. Nalewki 15, gdzie poddano cierpiącą na uszy kupcową dokładnemu badaniu. Zaglądano jej w uszy,

**dmuchano do środka,**

kazano liczyć do piętnastu, a potem słuchać, jak ktoś inny gada i powtarzać usłyszane słowa.

Wreszcie zapisano jej lekarstwo. Z receptą w ręku małżonkowie opuścili lecznicę.

Nagle Waserman spojrzał na wielki,

**półkilowy zegarek.**

— Małka! Za trzydzieści pięć minut odchodzi nasza koleja. Trzeba się spieszyć.... — zawołał

— Ojej — jęknęło w Małce jej 200 kilo wagi.

Nadjeżdżał właśnie tramwaj. Niestety do przystanku było jeszcze ze sto pięćdziesiąt kroków.

— Spiesz się — rzucił Waserman — ja zatrzymam tego pociąga....

Nie namyślając się, kupiec pobędził za tramwajem, przegonił go i stanąwszy na szynach nawprost wozu...

**otworzył parasol.**

Żadne perswazje nie odniosły skutku. Kupiec za nic nie chciał zejść z szyn, dopóki jego żona nie dobiegnie do wagonu. Tymczasem, ponieważ Małka biegła ze względu na swoją tuszę, bardzo powoli, za zatrzymanym przymusowo tramwajem utworzył się

**długi wąż wagonów.**

Dopiero interwencja policjanta odniosła skutek. Kupcowi wyznaczono doraźną karę 5 złotych, które zapłacił. Tymczasem jednak gruba Małka dobiegła do tramwaju i przy pomocy podróżnych zdołała z wielkim trudem wtłoczyć się do wagonu. Wasermanowie zdążyli na pociąg. Co to będzie za sensacja w Przytyku!

# Przygoda kuzynki z wujaszkiem.

Zdawałoby się, że zawód kelnera, uprawiany dość długo, pozwala na powiedzenie sobie pewnego dnia: znam ludzką naturę! Mając to głębokie przeświadczenie, jest człowiek asekurowany przynajmniej na 75 proc., że w stosunkach z bliźnimi nie popełnił jakiegoś błędu,

**mszczącego się później**

brzemiennością wypadków.

Wszystko to prawda, jeśli chodzi o mężczyznę, jeżeli zaś w grę wchodzi kobieta, 100 lat praktyki kelnerskiej nie pomoże!

Przekonał się o tem p. Józef Witalski, warszawiak, właśnie kelner z zawodu, który, jak większa część warszawskich mężów, wysłał swą połowę (lepszą) na letnisko.

Szczęście, czy nieszczęście chciało, że akurat właśnie w czasie nieobecności p. Józefowej przyjechała do Warszawy

**kuzynka p. Józefa**

p. Anna Śliwiczówna. Zmartwiła się trochę, że małżonki p. Józefa nie zastała, to też Witalski, jak mógł, starał się tę krzywdę wynagrodzić uprzejmością i gościnnością.

Wyprawił więc piękną ucztę, na której dobranego alkoholu było butelczyn kilkanaście i będąc z natury już

**miłym gadułą,**

przeciągnął libację do późna w noc. Buteleczki zostały naturalnie osuszone, głównie jednak przez p. Józefa.

Gdy p. Andzia z przerażeniem stwierdziła, że jest już b. późno i postanowiła

**udać się na dworzec,**

p. Józef gorąco zaprotestował.

— To nawet nie wypada — mówił — byś o tak późnej porze wychodziła. Przenocuj na kanapie, a jutro pojedziesz.

Andzia trochę się certowała, lecz zgodziła się w końcu.

Witalski przyniósł jej pościel i pogwizdując sobie, wesoło poprosił

**o buziaczka na dobranoc**

Spotkał się jednak z odmową stanowczą i ostateczną.

To wraz z wypitym alkoholem uderzyło mu do głowiny i rozwścieczyło.

— To tak? Wujka nie chcesz pocałować. Czekaj, ja cię nauczę i... wyciągnął rewolwer.

Strzelił raz — p. Andzia stoi, trochę blada, ale stoi. Strzelił drugi raz — nic — trzeci — też nic... i pewnie kombinowała, że to tylko straszak tyle hałasu robi. Machnęła więc piąstką wujaszka

**w buziaka,**

straszak mu odebrała i poszła.

P. Józef zaś oprzytomniawszy trochę, pobiegł do komisarjatu i oskarżył kuzynkę

**o kradzież**

portfelu, zegarka i rewolweru.

Andzię odszukano na dworcu. Rewolwer schowała pod poduszkę niegościnnego wujaszka, a reszty wogóle nie widziała — tak przynajmniej twierdzi — ponieważ jednak p. Józef oskarżenie podtrzymuje, panienkę zatrzymano.

## Prezydent republiki tureckiej.



Prezydent republiki tureckiej, Kemal-pasza, gorący zwolennik europeizacji Turcji na tarasie jednej z kawiarni w Angorze.

# Życie gospodarcze.

## GIEŁDA.

Warszawa, 16.8.

Nowy Iork 8.90
Londyn 43,25½
Paryż 34.90
Wiedeń 125,57
Praga 26.38¾
Szwajcarja 171.55
Holandja 357.00
Kopenhaga 237.45
Stokholm 238.90
Dol. War. pr. obr. 8.88½
5% Poż. Dolarowa 64,50—63,50
4% Poż. Inwestycyjna zł. 119,00-119,75
Tendencja: bez zmiany.

## AKCJE.

Warszawa, 16,8

Bank Polski 165,50—165,25
Bank spół. zarobk. 78.50
Spiess 140,—
Cegielski 39.—
Lipop 31,50
Modrzejów 22,75
Norblin 140.00—139,—
Tendencja: niejednolita.

## GIEŁDA ZBOZOWA.

Poznań, 16.8.

Żyto 26,00—27,—
Pszenica stara 48.00—49.—
Pszenica nowa 45,00—47,—
Jęczmień przemiał. 28.25—29.50
Owies 24.00—26,50
Otręby żytnie 20.00—21.—
Otręby pszenne 22.00—23.—
Mąka żytnia 70% 40,75
Mąka pszenna 65,% 71.50—75.50
Rzepak 67.00—70.00
Usposobienie spokojne.



## DROBNE OGŁOSZENIA.

### Kupno i sprzedaż.

Sprzedam plac 105 prętów, dwa fronty Dąbrowa Górnicza, Reden, Królowej Jadwigi 43 Helena Kuligowska.

**OKAZYJNIE** do sprzedania rower. Zgłoszenia ul. Kręta, dom p. Wieczorka

**Z POWODU** wyjazdu sprzedam tanio piwiarnię dobrze prosperującą. Wiadomość w filji „Expresu“ w Dąbrowie.

**LIS** Marjan zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

### Posady i prace.

Posadę najłatwiej otrzymasz ukończywszy **najstarszą i najlepszą szkołę samochodową** Tuszyńskiego. Sosnowiec, Warszawska 22, Gruntowna i szybka nauka. Nowe sześcio cylindrowe samochody. Prawo jazdy zapewnione. Wpłaty ratami. Zapisy codzienne.

Potrzebni zdolni czeladnicy. Będzin, Kołłątaja 28.

**POTRZEBNA** dziewczyna do sprzedaży gazet w kiosku. Zgłoszenia róg 3 Maja i Piłsudskiego

### LOKALE

**PANNA** inteligentna poszukuje pokoju w Sosnowcu lub Pogoni z osobnem wejściem, może być przy starszem biednem lecz uczciwem małżeństwie. Łaskawe zgłoszenia proszę nadsyłać za raz do administracji „Expresu Zagłębia“ pod „50“.

### Zgubione dokumenty.

Szczepan Erbniski zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU Będzin.

Feliks Sternhagen zgubił dowód osobisty, wydany przez Urząd gminy w Myszkowie, powiatu Zawierciańskiego w dniu 27 maja 1929 roku za nr. 25/29, który unieważnia się.

Piszczek Jan zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU Pińczów.

**KOŁODZIEJCZYK** Franciszek zgubił książeczkę wojskową wyd. przez P. K. U. Sosnowiec oraz świadectwo przemysłowe IV kategorji wydane przez kasę skarbową Będzin.

**CHWASTEK** Grzegorz zgubił licencję na przemysł fotograficzny wydaną przez Starostwo Będzińskie.

### RÓŻNE

Wyżymaczki do reperacji przyjmuje fabryka wyżymaczek „Laura“ Sosnowiec, Dekerta 1, wejście z podwórza I sze piętro.

**DAM** dobry procent za wypożyczenie mi na 3 lub 2 miesiące 250 zł. Oferty nadsyłać do filji „Expresu“ w Zawierciu pod „250“.

**NIEWIDOMY** poszukuje do prowadzenia go i sprzedawania książeczek i śpiewania starszego chłopca lub starszej dziewczyny, lub wdowy może być i starszy mężczyzna, za dobrem wynagrodzeniem. Adres: ulica Konstantynów Nr. 25 w suterynie w Sosnowcu, Józef Todynek.

**ZA** żadne długi i złe postępki swego syna Ludwika nie odpowiadam. Ojciec Szczepan Ociepka, Piaskowa 2.

**WRÓBLEWSKIEMU** Leonowi Marcelemu skradziono portfel z dowodem osobistym, i wyciągiem z ksiąg ludności wydanemi przez gminę Szczecno, i świadectwa pracy.

**Reklama jest dźwignią handlu!**

### POPRAWIŁ SIĘ.

Sędzia: — Czy był pan już kiedyś karany, panie Pomeranc?

Oskarżony: — Tak, przed dziesięcioma laty, za kąpiel w zakazanem miejscu.

Sędzia: — A od tego czasu?

Oskarżony: — Od tego czasu już się nie kąpałem, panie sędzio.

### NASI ŻEBRACY.

Litościwa osoba (dając kulawemu żebrakowi jałmużnę): — Mój Boże, jakie to nieszczęście być kulawym! Ale ślepemu, to chyba jeszcze gorzej?

Żebrak (z westchnieniem): — O tak, łaskawa pani. Kiedy byłem ślepy, dawano mi zawsze fałszywe pieniądze.

### NA AMATORSKIM KONCERCIE.

Słuchacz: — Brawo, brawo.

Sąsiad: — Co pan wyrabia? Przecież ona jeszcze nie skończyła.

Słuchacz: — Co pan mówi? A ja się tak ucieszyłem.

### ON NIE CHODZI.

— Panie Samuelu, chodzisz pan czasem do teatru?

— Nigdy.

— Dlaczego?

— Po co ja mam chodzić, kiedy tam nic mi się nie należy.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna 1 tel 4-94